

Sygn. akt IV Ka 388/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 sierpnia 2014 roku.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSA Andrzej Szawel

Sędziowie SO Ireneusz Grodek (spr.)

del. SR Joanna Cisak - Nieckarz

Protokolant sekr. sądowy Agnieszka Olczyk

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim Roberta Wiznera

po rozpoznaniu w dniu 8 sierpnia 2014 roku

sprawy **J. K. (1)**

oskarżonego z art.190§1 kk w zw. z art.31§2 kk, z art.157§1 kk w zw. z art.31§2 kk

z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 14 kwietnia 2014 roku sygn. akt II K 871/13

na podstawie art. 437 § 2 kpk, art. 438 pkt 1 i 3 kpk **uchyla zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego J. K. (1) i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Piotrkowie Trybunalskim.**

Sygn. akt IV ka 388 / 14

UZASADNIENIE

J. K. (2) oskarżony został o to, że:

I. w dniu 13 września 2012 r. w P.woj. (...), przy ul. (...)na terenie klatki schodowej – będąc pod wpływem alkoholu groził J. P.pozbawieniem życia oraz spaleniem mieszkania, przy czym groźby te wzbudziły w pokrzywdzonym uzasadnioną obawę, iż nie zostaną spełnione, przy czym zarzuconego mu czynu dopuścił się mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, tj. o czyn z art. 190 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk;

II. w dniu 25 lipca 2012 r. w P. na terenie klatki schodowej bloku przy ul. (...)uderzył w twarz, a następnie uderzał pięściami i kopał po całym ciele leżącego J. P., powodując u niego obrażenia ciała w postaci złamania kości nosa, stłuczenia obu stron klatki piersiowej, złamania żebra siódmego po stronie prawej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała trwające dłużej niż siedem dni i jednocześnie były inne, niż niż określone w art. 156 kk, przy czym zarzuconego mu czynu dopuścił się mając ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem, tj. o czyn z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk;

Wyrokiem z dnia 14 kwietnia 2014 r. w sprawie II K 871 / 13 Sąd Rejonowy w P. na podstawie art. 1 § 2 kk w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 kpk umorzył postępowanie w zakresie obydwu zarzuconych oskarżonemu czynów.

Powyższy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego zaskarżył prokurator, podnosząc zarzuty:

- obraży prawa procesowego w postaci art. 7 kpk, polegającej na ukształtowaniu w sposób dowolny, bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego przekonania, iż zarzucone oskarżonemu zachowania są czynami o znikomym stopniu społecznej szkodliwości,
- błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, będącego następstwem wyżej wymienionego uchybienia procesowego, mającego wpływ na treść orzeczenia, a polegającego na mylnym przyjęciu, iż brak jest potrzeby stosowania wobec oskarżonego sankcji prawa karnego, bowiem jego zachowanie charakteryzuje się znikomym stopniem społecznej szkodliwości.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna, choć podkreślić należy, iż w rzeczywistości – na co wskazuje jej uzasadnienie – skarżący zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu także to, iż ocena stopnia społecznej szkodliwości zarzuconych oskarżonemu czynów nie miała charakteru kompleksowej, tj., że nie wszystkie jej wyznaczniki, o jakich mowa w art. 115 § 2 kk, zostały przez Sąd I instancji uwzględnione (według skarżącego, Sąd miał potraktować je wybiórczo, pomijając te, które wskazywały na to, że stopień społecznej szkodliwości obydwu czynów jest znaczny). Zarzut ten należało rozważać w kategoriach obraży przepisu prawa materialnego, tj. art. 115 § 2 kk, albowiem dochodzi do niej, gdyby skarżący wykazał, że przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu pominięto okoliczność (lub okoliczności) wymienione w art. 115 § 2 kk lub wzięto pod uwagę okoliczności (lub okoliczność) niewymienione w tym przepisie. Zaś trzymywanie, że poszczególnym okolicznościom wymienionym w art. 115 § 2 kk przydano zbyt dużą lub zbyt małą rangę, mieści się w ramach zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych (por. wyrok SN z 3 kwietnia 2008 r., WA 11 / 08, opubl. LEX / el.).

Omawiając kwestię stopnia społecznej szkodliwości Sąd Rejonowy podniósł, iż:

- „ przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu I należy zwrócić uwagę, że sam pokrzywdzony w swoich zeznaniach (k. 6) stwierdza, że dopiero druga groźba (spalenia mieszkania) wywołała u niego reakcję, że oskarżony przesadził. Świadczy to o lekceważeniu groźb oskarżonego – do czasu ”;
- „ przy rozważaniach okoliczności II czynu należy pamiętać, że to pokrzywdzony był pod wpływem alkoholu, a oskarżony trzeźwy (mówią o tym interweniujący policjanci). Nie wyklucza to ewentualnej prowokacji ze strony pokrzywdzonego przy jego spotkaniu na klatce schodowej ”.

Jako elementy „ wspólne ” w odniesieniu do obydwu czynów, a w równym stopniu determinujące ich społeczną szkodliwość, Sąd Rejonowy poczytał „ wzajemną wrogość oskarżonego i pokrzywdzonego ”, czynienie sobie nawzajem przez nich nieprzyjemności oraz ograniczoną poczytalność oskarżonego.

Co do pierwszej kwestii – zeznania pokrzywdzonego z k. 6, na które powoływał się Sąd I instancji, nie mają takiej wymowy, jak zaprezentowana w cytowanym fragmencie uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Nie jest prawdą, że wypowiedziane przez oskarżonego jako pierwsze groźby pozbawienia pokrzywdzonego życia („ zobaczysz k...o nożem rozpruję ci bebechy ”) nie wywarły na J. P. żadnego wrażenia i zostały przez niego zignorowane, a dopiero ponowne groźby ze strony oskarżonego – tym razem w dotyczących spalenia pokrzywdzonemu mieszkania – wywołały u tego ostatniego reakcję. W przywoływanych zeznaniach J. P. jednoznacznie stwierdził, że już po pierwszych cytowanych wyżej groźbach (pozbawienia życia, gdy pokrzywdzony wrócił do mieszkania): „ zadzwoniłem po numer alarmowy Policji i w rozmowie z policjantem powiedziałem mu o toczącym się postępowaniu i o wydarzeniach w dniu dzisiejszym

”. Gdy zaś po krótkim czasie oskarżony groźby ponowił, mówiąc: „ poleję ci drzwi i spalę ci ty k...o mieszkanie ” pokrzywdzony stwierdził, że oskarżony przesadził i udał się osobiście na „ na Policję celem złożenia zawiadomienia w tej sprawie ”. Nie oznacza to jednak, iż pierwsze groźby zostały przez pokrzywdzonego zignorowane (w domyśle – nie wzbudziły u niego obawy ich spełnienia), skoro J. P. od razu zawiadomił o nich dyżurnego policji, tyle, że telefonicznie. Ponowienie gróźb spowodowało jedynie reakcję w postaci niezwłocznego udania się wprost do siedziby K. w P. celem złożenia zawiadomienia o przestępstwie.

Co do kwestii drugiej – sugestie, iż oskarżony mógł zostać przez pokrzywdzonego sprowokowany nie znajdują oparcia w materiale dowodowym sprawy. Wywodzenie takich ustaleń na tej tylko podstawie, iż pokrzywdzony był pod wpływem alkoholu, a oskarżony trzeźwy, jest niedopuszczalnym uproszczeniem i nie może korzystać z ochrony art. 7 kpk. Żaden z przeprowadzonych dowodów nie wskazywał na to, aby J. P. sprowokował J. K. (2). Sąd I instancji na poparcie tej tezy – stanowiącej w istocie ustalenia faktyczne, skoro legło u podstaw oszacowania stopnia społecznej szkodliwości czynu – takiego dowodu także nie przywołał. Przywołać z resztą nie mógł, bo taki dowód – póki co – w sprawie nie występuje. Z resztą Sąd I instancji zdawał się to chyba zauważać, skoro formułując wniosek o prowokacji wypowiadał się w kategoriach prawdopodobieństwa (mówiąc o „ ewentualnej prowokacji ” ze strony pokrzywdzonego, której nie można wykluczyć). Podstawą wyroku winny być jednak tylko fakty ustalone w sposób kategoriyczny, a nie z większym lub mniejszym prawdopodobieństwem ich zaistnienia. Stąd ustalenia te Sąd Okręgowy uznał za dowolne, które nie mogą korzystać z ochrony przewidzianej przez art. 7 kpk.

Nie może też wpływać na stopień społecznej szkodliwości nietrzeźwość pokrzywdzonego. Nie ma żadnego powodu do różnicowania stopnia społecznej szkodliwości czynu w zależności od tego, czy nie znajdująca żadnego usprawiedliwienia agresja dotknęła osoby trzeźwej, czy nietrzeźwej. W obydwu przypadkach czyn ma równie naganny charakter, zasługujący na taką samą ocenę pod względem zastosowanej represji karnej. Osoba pozostająca pod wpływem alkoholu, o ile jej stan nietrzeźwości nie przenosi się w żaden negatywny sposób w sposób na jej zachowanie, korzysta z takiej samej ochrony prawnej, jak osoba trzeźwa. Spożycie alkoholu przez pokrzywdzonego w żaden sposób nie uprawniało oskarżonego do bicia go rękoma oraz kopania, prowadzących do złamania mu nosa i żebra.

Podobnie ocenić należy fakt, iż obaj mężczyźni nie darzą się sympatią i pozostają w konflikcie. Nie uprawnia to bowiem żadnego z nich do tego, by konflikt eskalować do poziomu tak daleko idącej przemocy, jaka była dziełem oskarżonego oraz artykułowania tak daleko idących gróźb.

Podkreślić jednocześnie należy za skarżącym, iż z lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika, by polem rozważań Sądu I instancji przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu, z obrazą art. 115 § 2 kk, pozostawały tak ważkie w tej sprawie okoliczności, jak: rodzaj i charakter naruszonego dobra, a zwłaszcza rozmiary wyrządzonej szkody.

W konkluzji – te fakty i okoliczności, na które powołał się Sąd I instancji przy oszacowaniu stopnia społecznej szkodliwości obu czynów, do takich ocen, jak zaprezentowana w zaskarżonym wyroku, nie uprawniały. Fakt, iż oskarżony w obydwu przypadkach działał w stanie wyłączony w stopniu znacznym poczytalności, nie mógł sam w sobie zdeterminować wniosku o znikomym stopniu społecznej szkodliwości czynów. Ustawodawca nie powiązał bowiem z okolicznościami, o jakich mowa w art. 31 § 2 kk, następstw w postaci umorzenia postępowania w oparciu o art. 17 § 1 pkt 3 kpk. Art. 31 § 2 kk stanowi jedynie, że jeżeli w czasie popełnienia przestępstwa zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Innymi słowy, tego rodzaju zakłócenia tej zdolności, niewątpliwie zmniejszające stopień winy, mogą stanowić podstawę do fakultatywnego nadzwyczajnego złagodzenia kary (art. 31 § 2 kk), względnie winny być uwzględniane w ramach sądowego wymiaru kary (art. 53 § 1 kk). Ich zaistnienie samo w sobie nie może jednak determinować wniosku, że społeczna szkodliwość czynu, jakiego dopuścił się sprawca, jest znikoma, jeśli za takim wnioskiem nie przemawiają pozostałe elementy, o jakich mowa w art. 115 § 2 kk. Czyn zabroniony sprawcy o poczytalności ograniczonej w stopniu znacznym nadal pozostaje czynem zawinionym i tym samym przestępnym. Ograniczenie poczytalności jest tylko jedną z wielu przesłanek mających wpływ na podjęcie decyzji co do reakcji karnej

i nie może dyskredytować okoliczności innych (por. wyr. SA w Katowicach z 16 listopada 2000 r., II AKa 306/00, opubl. Legalis).

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy przedstawione powyżej kwestie wzajemnej relacji ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności sprawcy oraz szacowania stopnia społecznej szkodliwości czynu winny być przez Sąd Rejonowy wzięte pod rozwagę. Ocenę tego stopnia winna stanowić wypadkowa wszystkich elementów, o jakich stanowi przepis art. 115 § 2 kk.